Nr. 7—8 Warszawa — Lipiec—Sierpień 1938 r. Rok IX

NASZ ŚWIAT

MIESIĘCZNIK

ORGAN ZRZESZENIA PRACOWNIKÓW BANKU POLSKIEGO

Wincenty Siewski

Nasz program zawodowy w świetle idei solidaryzmu społecznego

„Kultu pieniądza nie wyznają wszystkie narody, a i w naszym nie wyznaje go większość, wśród której nie wygasły dotąd nieśmiertelne narodu naszego tradycje. Pokolenie, które rzuciło los swój na stos dla wywalczenia niezawisłości Polski, dla zmycia hańby niewoli, które dziś w nadzwyczajnym tempie nad zrównaniem Polski z innymi narodami cywilizowanymi pracuje, jest szczególnie do tego powołane, aby dopomóc do zwycięstwa światopoglądowi solidarystycznemu".

Leopold Caro
(„Solidaryzm", na str. 367)

Program zawodowy Zrzeszenia, uchwalony przez ostatnie Zgromadzenie Delegatów, jest wyrazem tendencji solidarystycznej w sprawach pracowniczych. Zupełnie wyraźnie mówi o tym uchwała Zgromadzenia Delegatów, stwierdzając, że wysunięte postulaty „płyną z ducha wiary chrześcijańskiej i pozostają w zgodzie z ideą Zjednoczenia Narodu i solidarności społecznej".

Szczególnie charakterystyczne z punktu widzenia tendencji, jaką nasza Deklaracja Programowa przejawia, są następujące dwa zdania:

„Przez działalność zrzeszeniową pragniemy w pracy dla celów publicznych zabezpieczyć warunki najlepszego rozwoju jednostek ludzkich i oprzeć stosunki pracownicze na zasadach sprawiedliwości. Wychodzimy z założenia, że nie powinno mieć miejsca nadmierne uzależnienie człowieka od człowieka i traktowanie jednostki ludzkiej jako środka do celu, czy to na korzyść innych jednostek zasobniejszych, czy choćby na korzyść ogółu".

Zdania te stanowią prawie dokładne powtórzenie myśli, zawartych w pierwszym rozdziale słynnego dzieła prof. Leopolda Caro p. t. „S o l i d a r y z m", a jednocześnie stanowią one najbardziej ogólną definicję stanowiska solidarystycznego w sprawach pracowniczych. Tego rodzaju solidarystyczne „wyznanie wiary" chyba poraz pierwszy zostało w ten sposób wysunięte przez ruch pracowniczy. Świadczy ono o tym, że dobrze zdajemy sobie z tego sprawę, dlaczego nie jesteśmy zwolennikami innych kierunków ideologicznych.

„Solidaryzm sięga w głąb duszy ludzkiej, traktuje ekonomikę jako naukę opartą na etyce". Wychodząc z takiej podstawy, jeśli chodzi o sprawę pracowniczą, solidaryzm: a) dąży do zapewnienia jednostce ludzkiej wszechstronnego i indywidualnego rozwoju i b) głosi zasadę równości szans czynnika kapitału i czynnika pracy w życiu społecznym.

Prof. L. Caro w ten sposób określa pogląd solidaryzmu na wartość i rolę jednostki ludzkiej:

„Wszelki postęp pochodzi od indywiduum. Fakt ten wyzyskuje dla siebie kapitalizm międzynarodowy, twierdząc bezzasadnie: „wszystko przez jednostkę, a więc i wszystko dla jednostki".

„Jaskrawą krzywdę wyrządzoną tą drogą ogółowi widzi kolektywizm i, pragnąc osiągnąć rezultat dla ogółu z pewnością pożądany, głosi równie błędny i jednostronny punkt wyjścia, jak błędnym i jednostronnym jest kapitalizm, na sztandarze swym wypisując zasadę: „wszystko przez masę i wszystko dla masy".

„Czy w syntezie tych dwóch jednakowo fałszywych w swej jednostronności poglądów nie zapowiada się i z nich nie wypływa trzeci, bardziej zbliżony do prawdy? — Pogląd, brzmiący: wszystko przez jednostki wybrane i wszystko dla ogółu?".

„By nie tylko w wymarzonym państwie platońskim, ale w rzeczywistości na czele wszystkich państw, narodów i związków, stanąć mogli wszędzie najwybitniejsi, najgłębsi i najbezinteresowniejsi".

W sprawie upośledzenia czynnika pracy w obecnych stosunkach społecznych autor „Solidaryzmu" wypowiada następujący pogląd:

„Umowy o pracę czy cenę towaru nie zawsze przychodzą do skutku przy obustronnej równości i wolności decyzji".

„Czy krzywda wyrządzona słabszemu ma być zatwierdzona przez państwo? Czy raczej nie jest obowiązkiem państwa, które spełniać winno zawsze szlachetną misję stawania po stronie słabszego, wyrównywać szanse tegoż, stając po jego stronie?".

Przeciwstawiając się obecnie panującej wszechmocy kapitału, solidaryzm przeciwstawia się w równej mierze hasłu „dyktatury proletariatu" — obie dyktatury uważając za niesprawiedliwe i prowadzące do zwycięstwa dyletantyzmu nad fachowością.

Brak szacunku dla jednostki ludzkiej oraz nierówność stanowiska kapitału i pracy — to są główne cechy obecnego ustroju gospodarczego, które czynią ten ustrój niemożliwym do utrzymania.

W kapitaliźmie tkwi jakiś „fałszywy arystokratyzm", który nie pozwala kierownikowi instytucji czy przedsiębiorstwa dojść do porozumienia z pracownikiem w jego sprawach, ale który nakazuje decydować o losach pracownika arbitralnie i bezapelacyjnie w oparciu o tajne informacje.

I wszystko to czyni się bez najmniejszej korzyści dla instytucji. Bez najmniejszego celu marnuje się dobre ludzkie chęci i rzeczywiste uzdolnienia.

A z drugiej strony robi się gesty t. zw. „łaski pańskiej". Usłużny pomocnik może zostać zaufanym i wpływowym doradcą, natomiast prawidłowo powołane przedstawicielstwo pracowników nie bywa z zasady dopuszczane do głosu.

Wszystko to jest wyrazem dyktatury w stosunkach społecznych i tendencji, jaką przejęli się kierownicy przedsiębiorstw i instytucji nawet o charakterze publicznym. Ten fałszywy arystokratyzm nie ma nic wspólnego z zasadami prawidłowego zarządzania i prowadzi nieuchronnie do strat. Inercja wielu placówek gospodarczych, wysoce szkodliwa z punktu widzenia społecznego, nie jest najczęściej wynikiem polityki gospodarczej, ale rezultatem polityki personalnej, która na czoło wysunęła tych, co sobą jedynie potrafią się zajmować, a w cień usunęła wielu takich, co zdolni są do przejawienia szerszej inicjatywy.

Tego rodzaju ustosunkowanie się pracodawców oraz ich pełnomocników do pracowników musi ulec jak najszybszej zmianie, o ile pragniemy pomyślnie się rozwijać. Obecny stan rzeczy jest przeżytkiem z uwagi na ogromne zmiany strukturalne, jakim uległy wielkie przedsiębiorstwa i instytucje. Przede wszystkim cel istnienia tych zakładów stał się bardziej społecznym, przestały one być tylko źródłem zysku dla właściciela, a nabrały cech instytucji użyteczności publicznej; powtóre różnice w poziomie umysłowym między kierownictwem a pracownikami uległy poważnej niwelacji ze względu na zdemokratyzowanie się wyższych studiów; po trzecie zainteresowanie losami i prosperacją przedsiębiorstwa wzrosło niepomiernie wśród pracowników, którzy obecnie w równej, a niekiedy nawet w większej mierze troszczą się o dobro instytucji, niż jej kierownicy, i orientują się w jej potrzebach i funkcjonowaniu. Instytucja obecna pod względem swej wewnętrznej struktury w niczym już nie jest podobna do takiejże instytucji z przed stu laty, to też wymaga zupełnie innych, niż dawniej metod zarządzania.

Nikt nie odmawia kapitałowi, aby czerpał zyski z przedsiębiorstwa i aby kierował jego interesami, — to jest jego prawo; ale niech nie zapomina o swym współpartnerze, bez którego żaden zysk nie może powstać — to jest o pracy. Nie wolno mu zapominać, że pracownicy to nie bezduszne maszyny lub niewolnicy, którzy pracują ze strachu dla utrzymania się przy życiu, ale to są ludzie o pewnych zawodowych ambicjach i zamiłowaniach, którzy tylko wtedy mogą dobrze pracować, gdy są tą pracą zainteresowani i gdy ta praca daje im zadowolenie. Kapitał popełnia błąd, który go może silnie osłabić, jeśli przez okazywanie swej bezwzględnej przemocy i przez swą klasowość będzie wzmacniał tendencje klasowe wśród pracowników.

Nieznośną hegemonię kapitału i oparte na tym ludźmi może usunąć jedynie zastosowanie w życiu społecznym idei solidarystycznej. Tylko dopuszczenie w pewnej mierze pracowników do współudziału w kapitale i w zarządzaniu przedsiębiorstwem może usunąć nadmierne uzależnienie człowieka i wyrównać w pewnym dostatecznym stopniu pozycję pracy i kapitału. Tylko tym sposobem mogą być uzdrowione stosunki, których dalsze trwanie wstrzymuje rozwój naszego kraju i wzmaga rozgoryczenie. Nie można lekkomyślnie liczyć ciągle na cierpliwość i obywatelskie wyrobienie sfer pracowniczych.

Wysunięte przez Zrzeszenie postulaty stanowią praktyczny wyraz ideałów solidarystycznych. Z tego możemy być prawdziwie dumni, gdyż solidaryzm — to idea, która uratuje społeczeństwo od marazmu, uchroni przed rozkładem, wewnętrznie zjednoczy i zapewni pomyślną przyszłość.



Przed nowym etapem realizacji postulatów pracowniczych

W ostatnich dniach bieżącego miesiąca odbyło się czwarte od czasu wznowienia „Naszego Świata" zebranie rzeczywistych Współpracowników organu prasowego Zrzeszenia. Zebranie miało na celu rozplanowanie prac, ustalenie tematów i sprecyzowanie tendencji pisma. Wzięli w nim udział prawie wszyscy stali Współpracownicy z Warszawy.

Na zebranie przybył Prezes Zarządu Głównego Zrzeszenia kol. Karol Kawęcki. Przybyłego Prezesa powitał red. kol. G. Rychter:

„Dwa są podstawowe elementy rozwoju każdej organizacji: idea, która ją ożywia, i ludzie, którzy tę ideę realizują. W zespole czynnych działaczy organizacyj najważniejszą rolę odgrywa ich prezes, wokół którego skupiają się wszyscy członkowie. Od czasu wyraźnego określenia przez nasze Zrzeszenie jego tendencji przez uchwalenie Deklaracji Programowej funkcja Prezesa Zarządu Głównego stała się o wiele bardziej trudna i odpowiedzialna, niż to było dotychczas. To też z tym większą uwagą wysłuchamy opinii kol. Prezesa na temat roli organu prasowego Zrzeszenia, o której wypowiedzenie bardzo prosimy".

Następnie zabrał głos kol. Karol Kawęcki:

„Z prawdziwą przyjemnością skorzystałem z zaproszenia na dzisiejsze Zebranie, pragnąc z Kolegami osobiście zetknąć się oraz wypowiedzieć kilka myśli, które pragnąłbym, aby Koledzy wzięli pod uwagę w dalszych swych obradach.

Minął rok od czasu wznowienia „Naszego Świata". Sądzę, że zgodny jestem z opinią członków Zrzeszenia, wyrażając przekonanie, iż w ciągu tego roku Redakcja pisma wypełniła swe zadanie bardzo dobrze. Oczywiście były numery słabsze i lepsze, ale we wszystkich gruntownie przestudiowali Koledzy nasze najistotniejsze postulaty i wytyczyli cele naszego ruchu, doprowadzając do uchwalenia przez Zgromadzenie Delegatów Deklaracji Programowej w sprawach zawodowych, przy czym omówili Koledzy nasze postulaty z rozmaitych punktów widzenia.

Obecnie, wobec ostatecznego skonkretyzowania naszych dążeń, Zrzeszenie wkracza w nierównie trudniejszy okres swego rozwoju, a mianowicie w okres realizacji głoszonych postulatów. Zespół czynnych działaczy — o którym wspomniał kol. Redaktor — dążąc do pewnych celów, musi dokładnie orientować się we właściwych sposobach postępowania, które do nich prowadzą. Mówiąc o „sposobach postępowania" naszej Organizacji, nie mam na myśli zagadnia t. zw. „taktyki", która decyduje o pewnych konkretnych posunięciach i dotyczy spraw bieżących. Chodzi mi o zespół metod i środków, jakimi winno posługiwać się nasze Zrzeszenie. Pragnąłbym zachęcić Kolegów do gruntownego i poważnego opracowania tego zagadnienia, oczywiście w granicach dopuszczalnych w ramach publicznej dyskusji.

Pozwolę sobie bliżej wyjaśnić, co rozumiem pod pojęciem metod i środków działania. Metoda jest to — moim zdaniem — ogólna zasada, ogólne prawidło postępowania organizacji we wszelkich jej posunięciach. Środek działania — jest to natomiast narzędzie akcji, czynnik wykonawczy. Naprzykład: Jedną z metod działania organizacyj zawodowych jest dbałość o stałe podnoszenie poziomu intelektualnego i fachowego swych członków, gdyż im ten poziom jest wyższy, tym silniejsze stają się podstawy dla realizacji wielu postulatów zawodowych; Fundusz Naukowy, który praktycznie zajmuje się organizowaniem ruchu umysłowego, jest dla Zrzeszenia środkiem działania. Utrzymywanie solidarnej łączności z ruchem pracowniczym na jak najszerszej płaszczyźnie jest metodą działania bardzo rozpowszechnioną wśród organizacyj zawodowych; natomiast posiadanie stałego przedstawicielstwa we władzach centrali ruchu pracowników umysłowych można uważać za środek działania, czynnik wykonawczy. Utrzymywanie jak najściślejszej więzi organizacyjnej między członkami jest zasadniczą metodą działania każdego związku zawodowego, a naprzykład wydawanie organu prasowego, które tę więź umacnia, jest narzędziem akcji.

Wiemy, że łatwiej jest obmyślеć i ustalić metody postępowania organizacji, a trudniej jest znaleźć właściwe środki działania, a jeszcze trudniej jest te środki wytworzyć lub też zorganizować i uczynić je należycie skutecznymi.

Oczekuję od Kolegów opracowania szeregu gruntownych artykułów, poświęconych metodom i środkom działania naszej Organizacji, co stanowić będzie nowy krok naprzód w rozwoju naszego Zrzeszenia. Jednocześnie musi rozwijać się akcja bezpośrednia na rzecz naszych postulatów. W akcji tej, jeśli pragniemy, aby doprowadziła nas ona do pomyślnych rezultatów, wziąć muszą udział jak najszersze koła naszych członków. Na wszystkich placówkach pracy zrzeszeniowej, które są środkami działania naszej Organizacji, musi trwać praca celowa i intensywna.

Na jedną jeszcze sprawę pragnę zwrócić uwagę. Koledzy, którzy interesują się życiem pracowniczym, powinni obecnie zwrócić specjalną uwagę na prasę nam nieżyczliwą, która objawia pewien niepokój, związany z wysuniętymi ostatnio postulatami pracowników. Proszę, by Koledzy nie lekceważyli żadnego nieprzyjaznego nam artykułu, ale by go skrupulatnie notowali.

Mamy dostateczną ilość argumentów, wypróbowanych przez życie, które winni Koledzy użyć w replice, a tego rodzaju dyskusja z pewnością przyczyni się do przetrawienia naszych postulatów i zmiany nastawienia u tych osób, które jedynie z nieświadomości niepokoją się zmianami, mającymi prędzej czy później nastąpić. Jeżeli natomiast chodzi o zastrzeżenia, z jakimi się ostatnio spotkałem ze strony czynników oficjalnych Banku, a dotyczące naszych dwóch postulatów, t. j. udziału pracowników we Władzach i udziału w zyskach, to sprawa ta była potraktowana b. poważnie. Zastrzeżenia te, choć mnie nie przekonały, wzbudziły jednak konieczność zastanowienia się nad nimi i poruszenia tych spraw w szeregu artykułów."

Po dyskusji, jaka rozwinęła się na tematy poruszone przez kol. Karola Kawęckiego, zgodnie uznano przemówienie kol. Prezesa Zarządu Głównego za rozpoczęcie cyklu prac o metodach i środkach działania Zrzeszenia, przy czym postanowiono wezwać ogół członków Zrzeszenia do wypowiedzenia się na powyższe tematy.

Nil

Zarys historii ruchu zawodowego w Polsce

Udział polskiego ruchu pracowników umysłowych w międzynarodowym ruchu organizacyjnym datuje się jeszcze od r. 1924, kiedy to Polska Konfederacja Pracowników Umysłowych, o której dziejach i roli mówiliśmy w jednym z poprzednich odcinków cyklu, przystąpiła bezpośrednio po swym ukonstytuowaniu do Międzynarodowej Konfederacji Pracowników Umysłowych w Paryżu (C.I.T.I.). Nie był to udział formalny jedynie i oficjalny. Już w styczniu następnego roku delegacja P.K.P.U. wzięła udział w III Kongresie C.I.T.I., przy czym należy podkreślić, iż zaproszono na prezesów honorowych delegacji polskiej **Marię Curie-Skłodowską i Władysława Mickiewicza.** W delegacji polskiej wziął udział między innymi Prezes Zarządu Głównego naszego Zrzeszenia kol. Czesław Madey.

Federacja Z.Z.P.U., której działalność rozciągała się głównie na województwa zachodnie i południowe, nawiązała już w r. 1928 kontakt z Międzynarodową Federacją Niezależnych Związków Zawodowych Pracowników w Strasburgu (F.I.O.S.I.E,), Jeszcze od r. 1924 uczestniczyły poszczególne związki Federacji Z.Z.P.U. w powołaniu do życia F.I.O.S.I.E.

W r. 1931 uchwalił Kongres Polskiej Konfederacji Pracowników Umysłowych przystąpienie tej organizacji do F.I.O.S.I.E.

Kongres połączeniowy w dniu 10 kwietnia 1932 r., który powołał do życia Unię Z.Z.P.U., biorąc pod uwagę, że obie wymienione organizacje międzynarodowe odpowiadają założeniom ideowym Unii, a to z tego względu, iż zajmują się wyłącznie zagadnieniami zawodowymi, trzymając się zdala od wszelkiej polityki i nie pozostając w żadnej zależności od jakichkolwiek czynników pozazawodowych, postanowił zgłosić przystąpienie do obu organizacyj. Stąd pochodzi to — (co uwidocznione jest na załączonym schemacie graficznym), że Unia należy jednocześnie do dwóch central międzynarodowych.

Unia brała udział we wszystkich posiedzeniach Rady C.I.T.I., jak również wysyłała swych przedstawicieli na jej kongresy.

Na X Kongresie C.I.T.I., który odbył się jesienią r. 1932 w Paryżu, przedstawiciel Unii, kol. Wiktor Kościński, otrzymał mandat wicesekretarza generalnego C.I.T.I. Tenże przedstawiciel Unii przewodniczył XI Kongresowi genewskiemu C.I.T.I. w r. 1933 i z o s t a ł w y b r a n y **przewodniczącym C.I.T.I. n a r. 1933/34.**

Nie kończyła się jednak na tym rola Unii na terenie międzynarodowym. Na swym XI Kongresie powierzyła C.I.T.I. Unii przyłączenie do C.I.T.I. organizacyj rumuńskich pracowników umysłowych, nawiązanie kontaktu z pracownikami umysłowymi sąsiednich krajów, a ponadto zleciła jej reprezentację na Międzynarodowej Konferencji Pracy. Unia staje się jednym z najpoważniejszych i najbardziej cenionych członków C.I.T.I., w sprawozdaniach tej centrali międzynarodowej dużo miejsca poświęcono działalności naszej polskiej centrali. Między innymi C.I.T.I. powierzyła Unii reprezentację na Międzynarodowym Kongresie Radiofonicznym w r. 1933.

Unia przez cały czas swego współdziałania z C.I.T.I. bierze żywy udział w jej pracach. Wyraża się to przede wszystkim w udzielaniu odpowiedzi na ankiety oraz w samodzielnych referatach przygotowywanych na Kongresy C.I.T.I.

W czasie Kongresu XII C.I.T.I. w Londynie we wrześniu 1934 r. przyznano Polsce stały mandat w Komisji Doradczej do spraw pracowników intelektualnych, co posiadało niezwykle poważne znaczenie dla ruchu zawodowego w Polsce, jak i prestiżu Polski na terenie międzynarodowym. W następnych latach piastował przedstawiciel Unii na podstawie uchwał Kongresów londyńskiego i brukselskiego mandat wicesekretarza C.I.T.I.

Za pośrednictwem C.I.T.I. stykała się Unia także i z innymi organizacjami międzynarodowymi. Przede wszystkim chodziło tu o t. zw. Komisję Porozumiewawczą Międzynarodowych Federacyj Zawodowych, w skład której wchodziły najpoważniejsze centrale międzynarodowe pracowników umysłowych. Między C.I.T.I. a organizacjami robotniczymi panowały zawsze stosunki poprawne, zacieśniające się coraz ściślej z roku na rok i z kongresu na kongres.

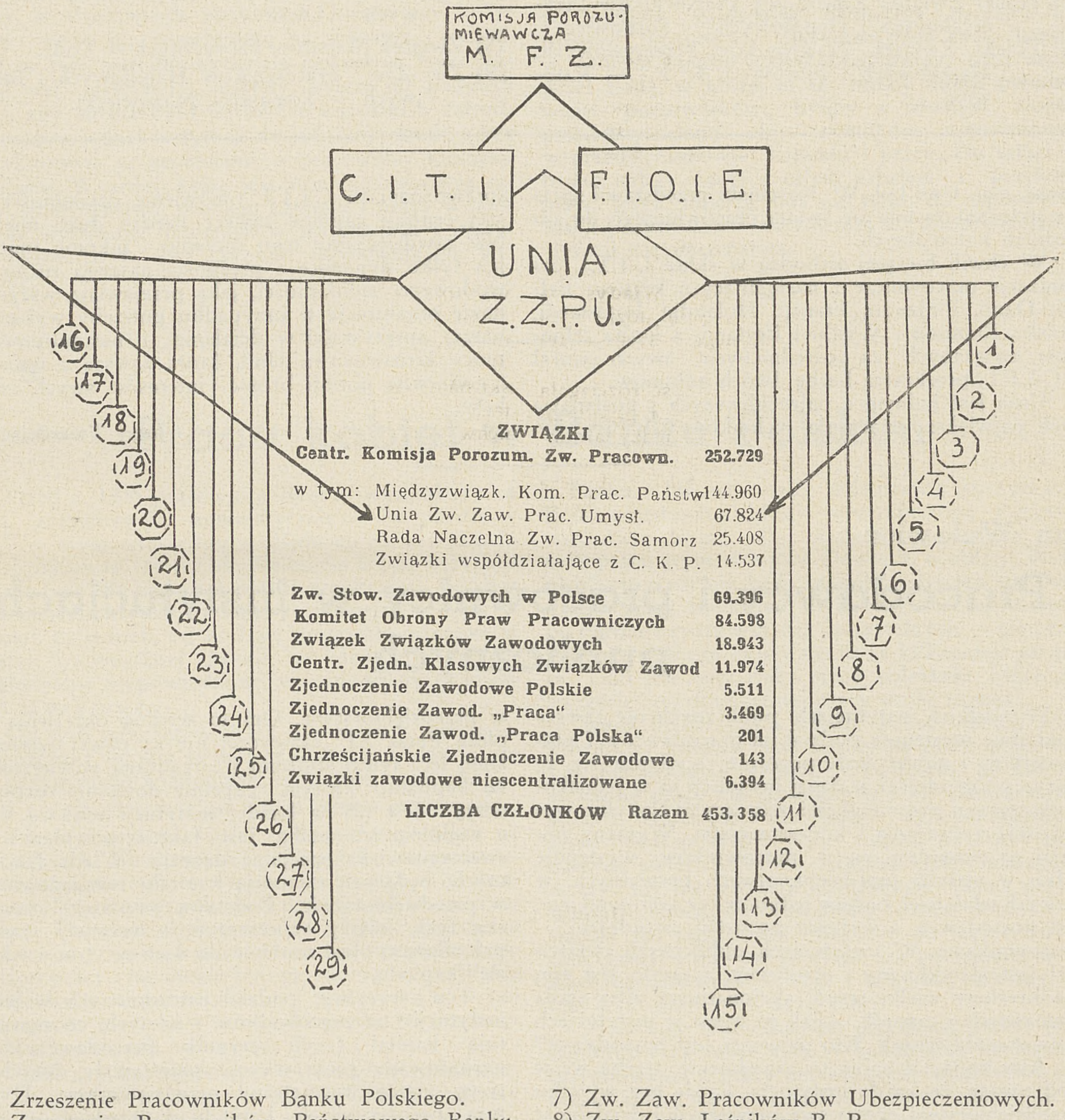
Wielki (XV) Kongres paryski we wrześniu 1937 r. odbył się w szczególnie uroczystym nastroju. Brały w nim udział wszystkie delegacje krajowe z wyjątkiem duńskiej i jugosłowiańskiej. Wysłali swych przedstawicieli: Liga Narodów, Międzynarodowe Biuro Pracy, Międzynarodowy Instytut Współpracy Intelektualnej i wiele innych instytucyj międzynarodowych. Kongres ten, którego obrady zaszczycił swą obecnością Prezydent Republiki Francuskiej w towarzystwie Ministra Oświaty oraz Komisarża Generalnego Wystawy Światowej, odbył się pod przewodnictwem delegata Unii kol. Wiktora Kościńskiego, który w charakterze Prezesa Kongresu wygłosił podstawowe i obszerne przemówienie „o znaczeniu współpracy międzynarodowej oraz o zasadach tej pracy, która oparta być winna na równości wszystkich państw współdziałających".

Na wniosek Unii postanowił Kongres zorganizować Wielki Kongres Międzynarodowy wszystkich central i organizacyj narodowych i międzynarodowych, w celu uzgodnienia postulatów pracowniczych w skali międzynarodowej.

Delegacja polska zgłosiła na Kongres dwa zasadnicze referaty: Prezes Unii kol. L. Grygołajtys mówił o konieczności i formach współpracy pracowników umysłowych i robotników, Prezes C.I.T.I.

Graficzny wykres struktury Związków Pracowników Umysłowych w Polsce w roku 1938

(Na podstawie świeżo wydanego przez Ministerstwo Opieki Społecznej „Rocznika Pracowniczych Związków Zawodowych za lata 1934 i 1935“ oraz aktualnych sprawozdań z działalności, wydanych przez poszczególne związki pracownicze w latach następnych).



ZWIĄZKI

Centr. Komisja Porozum. Zw. Pracown.	**252.729**
w tym: Międzyzwiązk. Kom. Prac. Państw	144.960
Unia Zw. Zaw. Prac. Umysł.	67.824
Rada Naczelna Zw. Prac. Samorz	25.408
Związki współdziałające z C. K. P.	14.537
Zw. Stow. Zawodowych w Polsce	**69.396**
Komitet Obrony Praw Pracowniczych	**84.598**
Związek Związków Zawodowych	**18.943**
Centr. Zjedn. Klasowych Związków Zawod	**11.974**
Zjednoczenie Zawodowe Polskie	**5.511**
Zjednoczenie Zawod. „Praca“	**3.469**
Zjednoczenie Zawod. „Praca Polska“	**201**
Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe	**143**
Związki zawodowe niescentralizowane	**6.394**
LICZBA CZŁONKÓW Razem	**453. 358**

1) Zrzeszenie Pracowników Banku Polskiego.
2) Zrzeszenie Pracowników Państwowego Banku Rolnego.
3) Stowarzyszenie Urzędników Państwowego Monopolu Spirytusowego.
4) Związek Kobiet Pol. Pracujących w Handlu i Biurowości.
5) Zw. Zaw. Farmaceutów Pracowników R. P
6) Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Cukrowniczego.
7) Zw. Zaw. Pracowników Ubezpieczeniowych.
8) Zw. Zaw. Leśników R. P.
9) Zw. Zaw. Pracowników Bankowych i Kas Oszczędności R. P.
10) Zw. Pracowników Notariatu i Hipoteki R. P.
11) Zrzeszenie Urzędników Banku Gospodarstwa Krajowego.
12) Zrzeszenie Urzędników Polskiego Monopolu Tytoniowego.
13) Związek Księgowych w Polsce.

14) Zw. Zaw. Pracowników Handlowych, Przemysłowych i Biurowych.
15) Zw. Zaw. Pracowników Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych.
16) Zw. Pracowników Instytucji Ubezpieczeń Społecznych.
17) Zw. Zaw. Muzyków R. P.
18) Zw. Zaw. Majstrów Przemysłu Metalowego i Pokrewnych.
19) Związek Pracowników Spółdzielczych.
20) Polski Związek Zawodowy Pracowników Przemysłowych i Handlowych — Sosnowiec.
21) Polski Związek Pracowników Przemysłowych, Handlowych i Biurowych R. P. — Katowice.
22) Związek Urzędników Prywatnych — Bielsko.
23) Zw. Zaw. Pracowników Umysłowych Przemysłu Naftowego — Borysław.
24) Zw. Zaw. Pracowników Umysłowych w Handlu i Przemyśle — Poznań.
25) Zw. Zaw. Handlowców Polskich — Łódź.
26) Polski Zw. Zaw. Pracowników Handlowych i Biurowych — Kraków.
27) Ogólno-Zawodowy Zw. Pracowników Umysłowych — Lwów.
28) Związek Majstrów Fabrycznych — Łódź.
29) Zw. Zaw. Pracowników Handlowych i Biurowych — Tomaszów Mazowiecki.

---

i sekr. gen. Unii kol. W. Kościński przedstawił sprawę ustosunkowania się świata pracowniczego do zagadnień kolonialnych.

W chwili bieżącej wchodzą w skład C.I.T.I. organizacje pracownicze z następujących krajów: Belgii, Danii, Finlandii, Francji, Holandii, Jugosławii, Polski, Rumunii i Wielkiej Brytanii, a liczba członków, związanych za pośrednictwem swych central z C.I.T.I., przekracza liczbę dwóch milionów.

Unia jest jednym z najruchliwszych i posiadających największe znaczenie członków C.I.T.I. W sprawozdaniach C.I.T.I. omówienie działalności naszej centrali zajmuje zawsze bardzo dużo miejsca. Nie zawdzięczamy tego niczemu i nikomu innemu, jak tylko dynamice i prężności naszego ruchu zawodowego, solidarności, jaką przejawiają wszystkie nasze organizacje w przypadku potrzeby wykazania naszej sprężystości w działaniu, i niezmordowanej pracy kierownictwa Unii, która zawsze z umiarem i godnością potrafi bronić interesów swych członków.

Jerzy Twardzisz

Jan Walewicz

Pracodawcy i pracownicy w instytucjach publicznych

W wielkich instytucjach publicznych nie zawsze dokładnie występuje podział na pracodawców i pracowników i nawet może pozornie wydawać się, że wszyscy zatrudnieni w danej instytucji są w jednakowym stopniu pracownikami, różniącymi się tylko wysokością uposażenia i kompetencjami. Wyraźny podział na pracodawców i pracowników występuje tylko w małych przedsiębiorstwach prywatnych, w których właściciel, będący jednocześnie kierownikiem, jest pracodawcą, a wszyscy pozostali zatrudnieni — pracownikami. W instytucjach publicznych właściciel jest niewidoczny i nieobecny, a często jest nim nieokreślony wielki zespół akcjonariuszy albo zgoła niematerialny czynnik — jak to bywa w instytucjach prawno-publicznych. Kto wówczas jest pracodawcą?

Aby wyjaśnić sobie to zagadnienie, trzeba wziąć pod uwagę, że każda instytucja, każde bez wyjątku przedsiębiorstwo opiera swą egzystencję i działalność na współdziałaniu dwóch czynników: kapitału i pracy. Brak jednego z tych czynników uniemożliwia wszelką prosperację przedsiębiorczą. Otóż wszyscy zatrudnieni w instytucji dzielą się wyraźnie na tych, którzy reprezentują wyłącznie czynnik pracy, i na tych, co reprezentują czynnik kapitału. Ci ostatni, jako przedstawiciele czy pełnomocnicy kapitału, grają rolę pracodawców, nieobecnych osobiście w przedsiębiorstwie. Oni to według określenia Papieża Piusa XI „zazwyczaj nie są nawet właścicielami, lecz tylko stróżami i zarządcami powierzonego im kapitału, którym zupełnie dowolnie rozporządzają". Jest ich w każdej instytucji większa ilość, a wspólną ich cechą jest fakt, że powołani są na swe stanowiska specjalną decyzją Władz Nadzorczych, będących emanacją kapitału zaangażowanego w przedsiębiorstwie. Podstawą wysokiego stanowiska tych, którzy reprezentują w instytucji czynnik pracodawczy, jest zaufanie do nich ze strony właścicieli kapitału.

Ten wyraźny podział zatrudnionych w jednej instytucji na pracowników i na tych, co reprezentują kapitał (czyli czynnik pracodawczy), jest ugruntowany przez wysoce przestarzały dotychczasowy ustrój wewnętrzny przedsiębiorstw. Dyktatura przedstawicieli kapitału w przedsiębiorstwach polega na zupełnym nieliczeniu się ze zdaniem pracowników, wśród których jest wielu ludzi o najwyższych wartościach; na nimi, na arbitralnym decydowaniu o ich losie nawet bez obowiązku osobistego ich poznania; na nieprzychylnym do nich ustosunkowaniu się nawet w sprawach, których pozytywne załatwienie byłoby zgodne z interesem ogólnym. Aby tym

kapitał uposaża swych przedstawicieli niewspółmiernie wysoko w porównaniu z pracownikami, aby nie rozumieli położenia tych ostatnich.

Wobec takiego stanu rzeczy — obecna przestarzała struktura wielkich instytucyj i przedsiębiorstw, nie licząca się z ogromnymi zmianami, jakie zaszły w stosunkach społecznych, nie tylko ugruntowuje wyraźny podział zatrudnionych na klasy, ale co gorsza — zupełnie niepotrzebnie jest powodem ostrego antagonizmu między tymi klasami. Niestety, w dzisiejszych warunkach, kierownicy instytucji często nie reprezentują na zewnątrz wszystkich w niej zatrudnionych, ale najczęściej tylko kapitał tej instytucji i, niestety, jeszcze nie nadszedł czas, aby można było porównać wszystkich zatrudnionych w jednej instytucji do jednolitej armii, gdzie dyrektorowie są generałami, a pracownicy niższymi szarżami. W armii, która jest rycerską emanacją całego społeczeństwa, problem kapitału i pracy w ogóle nie występuje, natomiast w instytucjach i przedsiębiorstwach te dwa czynniki zarysowują się wyraźnie.

Solidaryści dążą właśnie do takiej zmiany wewnętrznego ustroju przedsiębiorstw i instytucyj, która by — nie stanowiąc dla nich żadnego nowego obciążenia—zniosła podział zatrudnionych na klasy, albo na tyle zatarła panujące różnice, aby nie było między klasami walki, a nawet antagonizmu. Gdyby dopuszczono pracowników do wyraźnego udziału w kapitale instytucji i za przykładem zagranicy dopuszczano przedstawiciela wybranego przez pracowników do Rad Instytucyj, wówczas zniknęłaby linia podziału między pracodawcami i pracownikami w wielkich zakładach. Wówczas naczelni kierownicy instytucyj, upełnomocnieni przez kapitał, w którym braliby udział pracownicy, oraz uznani przez Radę, w której m. in. brałby udział przedstawiciel pracowników, byliby w równym stopniu przedstawicielami obu czynników zatrudnionych w przedsiębiorstwie: kapitału i pracy. Do takiej reformy należy dążyć z całym zapałem i przekonaniem, gdyż zmierza ona nie tylko do naprawy sytuacji pracowników, ale również ku dobru każdej instytucji i społeczeństwa.

M. S.

Praca kobiet w Banku Polskim

Przed r. 1935 pracownica Banku, wychodząca za mąż, otrzymywała automatycznie — bo prawie w 90% — wymówienie bez względu na to, czy chciała dalej pracować, czy też nie. Redukcja w tym przypadku nie była dla niej zbyt wielką przykrością, bo chociaż niejednokrotnie wolałaby pozostawienie jej w Banku, to jednak, odchodząc, dostawała odprawę w postaci 1-miesięcznej pensji za każdy rok pracy i 3-miesięczne wypowiedzenie, więc poważny ekwiwalent za swą pracę.

Od tych momentów dzieli nas obecnie przepaść. Dzisiaj fakt wyjścia za mąż pracownicy kończy się na przyjęciu do wiadomości zmiany jej nazwiska.

I nic się właściwie nie dzieje wbrew przepisom.

Ale czyż zawsze ściśle opierano się tylko na „Przepisach Służbowych"? Przecież i wówczas — zwalniając pracownice wychodzące za mąż — podciągano tylko te przypadki pod paragraf mówiący o redukcji, bo właściwym powodem było wyjście za mąż, co w przepisach naszych nie było przeszkodą w dalszej pracy i nie mogło być przyczyną redukcji. Ale działo się to w porozumieniu z pracownicą i — powtarzam — nie było w tym jej krzywdy, bo otrzymywała odprawę lub emeryturę.

Może nam kto zarzucić, że jesteśmy niekonsekwentne, bo przecież na szerszym terenie kobiety walczyły i walczą o to, aby je — jako mężatki — nie zwalniano z pracy, a my wszczynamy alarm, kiedy jesteśmy zmuszone pracować.

Zgadzam się z tym, że w wielu przypadkach pozostawienie w pracy mężatki jest dla niej dobrodziejstwem, ale mnie w tym artykule chodzi głównie o te kobiety, które ze względów od siebie niezależnych nie mogą pracować jako mężatki. **Np. w bardzo częstym przypadku wyjścia za mąż pracownicy za kolegę z Banku.** Jak się wtedy przedstawia jej sytuacja? Praca w jednym Oddziale — wykluczona Pozostają więc dwie drogi: albo przymusowa rozłąka z mężem, pracującym w innym Oddziale, o której „dodatnich" stronach nie będę mówiła, albo też wypowiedzenie pracy Bankowi czyli odejście „z honorem", bo oprócz zwrotu wkładek emerytalnych — nie otrzymuje się żadnego ekwiwalentu za kilkanaście lat pracy. Taki jest więc efekt pracy koleżanki, która „ma szczęście" po długoletniej pracy wyjść za mąż!

Jakąż będzie praca kobiet wobec takich widoków? Czy kobiety będą starały się pilnie pracować? Czy perspektywy odejścia „z kwitkiem" po kilkunastoletniej pracy nie zniechęcą je i nie obniżą wydajności i sumienności ich pracy? Przecież najsilniejszym bodźcem w pracy jest stopień jej oceny przez naszych zwierzchników i wreszcie efekty materialne. A czyż my nie jesteśmy na ostatnim planie przy awansach, choćbyśmy pracowały równie dobrze i posiadały ten sam cenzus naukowy, co mężczyźni? A jeśli chodzi o inne świadczenia, jak mieszkania w domach czynszowych — czyż i tutaj nie jesteśmy inaczej traktowane, niż mężczyźni?

Mało tego widocznie, bo przybywa jeszcze jeden najdotkliwszy może cios — jakim jest konieczność rezygnowania z pracy bez żadnego odszkodowania. Na to żadną miarą nie zasłużyłyśmy! Czemu nie jesteśmy traktowane na równi z kolegami, choć ponosimy te same ciężary socjalne i rodzinne, co oni? Bo — wbrew opinii, z którą spotykałyśmy się niejednokrotnie — że pracujemy na jedwabne pończochy i że nasze pensje są tylko dodatkiem na przyjemnostki, a nie źródłem naszego utrzymania — jest wprost przeciwnie. My właśnie ze swoich skromnych poborów potrafimy utrzymać liczne rodziny. Spełniamy rolę „głów rodziny" w trudniejszych stokroć, niż koledzy

warunkach. Nie otrzymujemy bowiem ani dodatków rodzinnych, ani nie korzystamy z bonifikaty opłat szkolnych za rodzeństwo, które kształcimy, ani też nie przysługuje nam pomoc lekarska dla rodzin, chociaż możemy się okazać wyłącznością ich utrzymania. I mogę śmiało powiedzieć, że te obowiązki spełniamy niejednokrotnie lepiej od mężczyzn! Dzisiaj fakt nieotrzymania żadnego odszkodowania dotyka nas tym więcej, żeśmy liczyły na te nasze odprawy lub emerytury, bo one po naszym wyjściu za mąż i wyjściu z Banku miały stanowić źródło utrzymania naszych rodzin albo być podwaliną przyszłego warsztatu ich pracy.

Nie chcę być krótkowzroczną i w swoich wywodach jednostronną. Rozumiem, że Dyrekcja — trzymając się ściśle przepisów i nie wypowiadając pracownicom wychodzącym za mąż — nie chce powiększać grona tych trzydziestokilkuletnich emerytów, nabytków z lat poprzednich. Ale czyż nie można znaleźć jakiegoś mniej krzywdzącego nas wyjścia w tej sprawie?

Kobiety, zwłaszcza te, które mają za sobą kilkanaście lat pracy, ogarnia depresja i zrozumiała niechęć do pracy. Zaczynają studiować „Przepisy Służbowe" i szukają furtki, którą by można wyjść z Banku bez szkody dla siebie.

Ale co się przy tym czuje, kiedy po tylu latach sumiennej i uczciwej pracy, trzeba szukać wybiegów, aby cało wyjść z Banku?!

Przegląd prasy

Coraz głośniej o konieczności dopuszczenia przedstawicieli pracowników do Rad Nadzorczych

Prasa związkowa coraz częściej wysuwa postulat powołania przedstawicieli pracowników do rad nadzorczych przedsiębiorstw oraz instytucyj finansowych.

Nr. 6 „BIULETYNU ZRZESZENIA PRACOWNIKÓW P. M. T.", obszernie omawiając to zagadnienie, przytacza między innymi następujące argumenty:

„Związki zawodowe w trosce o dobro zarówno instytucji, na terenie której działają, jakoteż mając na uwadze dobro pracowników, coraz częściej domagają się ustanowienia w radach nadzorczych przedstawicieli wybieranych z pośród pracowników instytucji.

Niesłuszne wydaje się twierdzenie niektórych, że pracowników nic nie obchodzi los instytucji, w której pracują. Zwolenników tej tezy pozostało już nie wielu. Zdaniem naszym pracownicy powinni zabierać głos co do technicznego usprawnienia prac, w sprawach pracowniczo-personalnych, a nawet wtedy jeśli chodzi o ich własne pieniądze, które są deponowane w danej instytucji, jak: fundusze emerytalne, kasy przezorności i t. p.

Uważamy, że wejście w życie postulatu „Przedstawiciele pracowników w Radach Nadzorczych" przyczyni się wydatnie do zbliżenia pracodawcy i pracownika, a stały i bliski ich kontakt przez współpracę niejednokrotnie wyeliminuje mogące powstać zatargi".

„PRACOWNIK BANKOWY" Nr. 13 (220)) z 1.VII. 1938 r porusza również to zagadnienie w artykule p. t. „Postulat kardynalny".

„Nie będziemy tutaj mówili o Fordzie i jego metodzie" — czytamy w numerze lipcowym „Pracownika Bankowego":

„Tak się już u nas wszystko składa na opak, że to, co w innych krajach stanowi przedmiot nieustannej troski kierowników wielkich jednostek gospodarczych i co próbuje się rozwiązać „od góry" — w Polsce podniesione zostało „od dołu", t. j. ze strony samych pracowników. Pracodawcy — jak dotąd — nie tylko nie mają zamiaru wyjść pracownikom w usiłowaniach tych naprzeciw, nie tylko nie zdradzają zrozumienia dla tych spraw, zrozumienia dla perspektyw otwierających się w związku z tem przed kierowanemi przez nich placówkami — lecz powodowani względami zagrożonego „prestiżu" widzą w dążeniu do udziału w Radach przedstawicieli pracowników wyłącznie zamach na suwerenność i swobodę ich własnego postępowania i ich pracy".

„Stąd — ryzykuje twierdzenie „Pracownik Bankowy" — płyną największe zapory, stąd bierze początek marazm, krótkowzroczność"...

„Przedstawiciel pracowników w Radzie wreszcie — to rzecznik spraw pracowniczych, to ich obrońca i inicjator. A nadewszystko jedyny człowiek, mogący oświetlić sprawy pracownicze z przeciwnej strony rampy, ze strony dotąd akcjonariuszom zupełnie nieznanej."

Żywe zainteresowanie się naszą Deklaracją Programową zauważamy nie tylko w prasie zawodowej, lecz także i w prasie codziennej. „GŁOS NARODU" poświęca postulatom naszym już drugi artykuł. W numerze 152 z 4 czerwca b r. tego samego pisma wybitny publicysta p. J. Przybylski tak pisze m. i. o naszych dążeniach:

„Bardzo słusznie twierdzi p. Oracki w „Naszym Świecie" (nr. 4—5), że te postulaty Zrzeszenia Pracowników B. P. „prawie dokładnie pokrywają się z zaleceniami encykliki... Istotnie!

Omawiając zasady zgodnej współpracy świata „kapitału" ze światem „pracy", Pius XI oświadcza:

„Ze względu na obecne stosunki społeczne uważamy za bardzo wskazane, by umowa o najem pracy była w granicach możliwości uzupełniana umową spółkową, co już w różnych formach zaczęto praktykować z niemałym pożytkiem tak pracowników, jak właścicieli. Robotnicy i urzędnicy otrzymują w ten sposób udział we własności i w zarządzie przedsiębiorstwa, albo też w jakikolwiek sposób w jego zyskach."

Zaleca więc tutaj Papież: 1) dopuszczenie pracowników do udziału we własności przedsiębiorstwa, — 2) do udziału w zarządzie, — 3) do udziału w zyskach, a to — jak wynika z innych miejsc w encyklice — w tym celu, by przez oszczędność i zapobiegliwość mogli dojść do własności i w ten sposób pozbyć się swego proletaryzmu.

Stanowisko Papieża kłóci się niewątpliwie z zasadami liberalizmu gospodarczego. Liberalizm bowiem stoi na stanowisku, że przedsiębiorca jest w swym przedsiębiorstwie bezwzględnym panem, który nie może i nie powinien cierpieć żadnej ingerencji w zakresie prowadzenia przedsiębiorstwa, tak w sprawach gospodarczych, jak personalnych. Ma zaś — według liberałów — jeden tylko obowiązek: wypłacać pracownikom płacę taką, na jaką się zgodzili. Poza tym nie jest w stosunku do nich niczym skrępowany, o ile oczywiście państwo nie nałoży mu jakichś zobowiązań.

Historia ruchów społecznych uczy nas, że ten „liberalny" pogląd na stanowisko przedsiębiorcy stał się

źródłem nieustannych fermentów i konfliktów

między przedsiębiorcą a pracownikami. — pomógł rozwojowi socjalizmu, — i w konsekwencji rozdarł społeczeństwo na dwie walczące z sobą na śmierć i życie „klasy". Kto chce zasypać przepaść między klasami, kto wyznaje solidaryzm chrześcijański, kto zmierza do korporacyjnego ustroju, musi dążyć do tego, by przepaść między „klasami" na terenie przedsiębiorstwa była systematycznie zasypywana, a do tego celu służy „umowa spółkowa", o której mówi Papież, mianowicie wprowadzenie pracowników do udziału we własności, w zarządzie i w zyskach przedsiębiorstwa. Dzięki bowiem tym instytucjom pracownicy stają się niejako współwłaścicielami, ich stosunek do przedsiębiorstwa staje się bezpośredni i osobisty, sami zaczynają się bezpośrednio interesować losami swego przedsiębiorstwa."

Książki nadesłane

Miussiuro W. — FIZJOLOGIA PRACY. — Podstawy teoretyczne.

Przeznaczeniem książki jest systematyczne wyłożenie teoretycznych podstaw w zakresie fizjologii ustroju pracującego. Praca ta, omawiająca dotychczasowy dorobek wiedzy o funkcjonowaniu organizmu ludzkiego w warunkach wzmożonego wysiłku, wypełnia poważną lukę w piśmiennictwie naukowym, nie dość dotychczas uwzględniającym naukę o przejawach czynności zdrowego człowieka. Przedstawiając dotychczasowe badania z zakresu fizjologii wysiłku fizycznego, autor szczegółowo omawia mechanizm rezerw czynnościowych, mobilizowanych podczas pracy i wypoczynku, elementy regulacji skoordynowanej czynności narządów oraz rolę i przejawy zjawisk zmęczenia. Specjalny rozdział poświęcono procesowi przystosowania się organizmu do dłuższej i systematycznej pracy.

Książka ta spełnia zatem rolę teoretycznego wstępu do fizjologii stosowanej, a zarazem uwzględnia najbardziej żywotne postulaty natury praktycznej z zakresu pracy zawodowej.

Włodzimierz Bączkowski — „PROMETEIZM POLSKI" — ujmuje zespół problemów współdziałania Polski z ruchami wyzwoleńczymi narodów uciśnionych. Wyd. nakładem „Polityki" w Warszawie.

——

Ukazał się tom II—38 kw. **„EKONOMISTA"**, zawierający następujące prace: Zagadnienie stabilizacji koniunktury — Wacław Fabierkiewicz; Teoretyczno-poznawcze podstawy zasady gospodarczości — Leon Władysław Biegeleisen: Problemy związane z naprawą ustroju rolnego — Stefan Schmidt; Aktywna rola oszczędności i teoria ekspansji ekonomicznej E. Lundberga — Andrzej Marcin Neuman. Rozbiory i sprawozdania: Jan Wątecki: Sztywne płace źródłem bezrobocia — A. Wakar; Mirosław Orłowski: Poglądy ekonomiczne Józefa Supińskiego — A. Grodek; Tadeusz Bernadzikiewicz: Koncern państwowy w Polsce — J. Wiśniewski; Grzegorz Turowski: Warunki i drogi rozwoju gospodarczego wsi polskiej. S. Mandecki. Komunikaty i informacje.

ODPOWIEDŹ

na artykuł dyskusyjny

W czerwcowym numerze „Naszego Świata" przeczytałem artykuł lansujący akces do „Obozu Zjednoczenia Narodowego". Nie wypowiadałbym na ten temat swego zdania, gdyby w nagłówku nie było zaproszenia do dyskusji. W tym jednak przypadku postaram się ujawnić zasadnicze błędy, na jakich opiera się treść omawianego artykułu.

Czytamy w nim przytoczone uchwały naszego Zgromadzenia i porównujemy je z deklaracją polityczną tak zwaną „lutową" pułkownika A. Koca. Ponieważ zaś w obu przypadkach głoszone hasła nie kolidują, przeto autor artykułu staje na stanowisku, iż O. Z. N. najbardziej odpowiada sferom urzędniczym.

Równie dobrze doszlibyśmy do wyników pozytywnych odnośnie wszystkich ugrupowań narodowych, boć przecież wiadomą jest rzeczą, że żaden obóz o podłożu narodowym nie głosi zupełnej swobody dla pracodawców w regulowaniu ich stosunku do pracowników, ani że życiowo praktyczna doktryna, a służąca interesom całego społeczeństwa może nie być uznana za pożyteczną, ani ideologii, która by głosiła niezgodę między ludźmi i t. d.

O ile zaś chodzi o szerzenie entuzjazmu na naszym terenie w kierunku tego lub owego ugrupowania politycznego, to uważałbym za konieczne daleko posuniętą ostrożność, przynajmniej do czasu zrealizowania „w terenie" choć w części uznanych powszechnie haseł.

K. H.

LIST DO REDAKCJI

Od pewnego czasu przestałem zupełnie interesować się naszym życiem społecznym z powodów zdaje się niezależnych ode mnie. Bardzo liczne, najrozmaitsze organizacje po prostu prześladują mnie drukami, reklamami, ogłoszeniami, okrężnikami, okólnikami, ulotkami, apelami, wezwaniami. Jeżeli do tego dodać anonse, karteczki, sprawozdania i różne druki firm kupieckich, spisy dostawców spółdzielni, uzupełnienia spisów firm, uzupełnienia spisów książek, to nie dziwcie się, że na tym punkcie dostaję manii prześladowczej.

Wprawdzie istnieją tablice reklamowe, ale są one tak często zatłoczone nieciekawymi ogłoszeniami, że wszelkie bardziej interesujące publikacje, jak bilanse i sprawozdania, nikną po prostu w powodzi anonsów, a zresztą czyż jest czas na studiowanie w pozycji stojącej bilansów miesięcznych, wywieszonych na tablicach ogłoszeniowych.

Czy nie możnaby zaapelować do naszych organizacyj spółdzielczych, samopomocowych, charytatywnych, aby wszelkie ogłoszenia, nie mające charakteru zawiadomień nagłych, zamieszczały w „Naszym Świecie"? W domu z przyjemnością będę przeglądał sprawozdania, będę studiował bilanse, będę czytał spisy firm, z którymi spółdzielnia zawarła umowy, będę czytał ogłoszenia o wolnych pokojach, o uroczystych otwarciach, poświęceniach, zamknięciach. Ale niechże to wszystko będzie lekkostrawne, ładnie podane i to nie w formie ulotki hektograficznej, lecz w „Naszym Świecie".

J. B.

Warszawa, dnia 11 lipca 1938 r.

KRONIKA

Powołanie Pracowniczego Komitetu Uczczenia Dwudziestolecia Zdobytej Niepodległości. W związku ze zbliżającą się rocznicą 20-lecia Niepodległości Państwa Polskiego, ruch zawodowy pracowników umysłowych w Polsce przystąpił już do prac przygotowawczych nad godnym uczczeniem tej chwili.

Przy Centralnej Komisji Porozumiewawczej tworzy się specjalny Pracowniczy Komitet Uczczenia Dwudziestolecia Zdobytej Niepodległości.

Komitet będzie miał na celu budzenie całego społeczeństwa Polski do wielkiej i czynnej manifestacji w tę rocznicę oraz zorganizowanie solidarnego wystąpienia pracowników w postaci ufundowania trwałego pomnika, dającego wyraz uczuciom szczerego patriotyzmu i ofiarności tej coraz potężniejącej warstwy społecznej w Rzeczypospolitej Polskiej.

Przy sposobności wyjaśniamy, że pracownicy Banku Polskiego, jako opłacający od września 1936 składki na F.O.N. na rzecz Komitetu Zrzeszeń Pracowniczych Dla Zbiórki Funduszów Na Obronę Państwa, są zwolnieni od obowiązku opłacania składek na F.O.N. według norm ustalonych przez Komitet Pracowniczy Uczczenia Dwudziestolecia Zdobytej Niepodległości. Wobec tego Zarządy Kół powinny zebrane składki na F.O.N. przekazywać — tak jak dotychczas — na rk żyrowy Zarządu Głównego.

Dnia 23 ub. m. rozpoczęły się obrady wszystkich przedstawicieli związków pracowniczych, należących do Centralnego Komitetu Porozumiewawczego, którzy wysuwają żądania, aby w 20-lecie Niepodległości ogłosić ustawę amnestyjną, cofnąć krzywdzące przeniesienia oraz naprawić inne niedociągnięcia czy krzywdy, stosowane względem działaczy społecznych.

Z Rady Naczelnej „Unii". W sprawie udziału Pracowników w kierownictwie przedsiębiorstw. Rada Naczelna Unii Zw. Zaw. Prac. Umysł., uważając realizację sprawiedliwości społecznej za nieodzowną dla wzmocnienia siły i prężności Narodu i Państwa, uznała za konieczne przeprowadzenie następujących postulatów:

1. Wprowadzenie przedstawicieli pracowników do władz nadzorczych instytucyj i przedsiębiorstw prywatnych.

2. Dopuszczenie przedstawicieli pracowników do współpracy w pracach nad sprawami personalnymi w tych przedsiębiorstwach i instytucjach, w których to dotychczas nie zostało przeprowadzone.

3. Jawne opiniowanie pracowników.

4 Uwzględnienie pracowników przy podziale zysków.

Pod hasłem konsolidacji. Ostatnio odbył się w Lublinie Zjazd Delegatów Zrzeszeń oraz Związków Zawodowych Pracowników Państwowych, Samorządowych, Publiczno - Prawnych i Prywatnych województwa Lubelskiego, na który przybyło ponad 200 przedstawicieli z Lublina i powiatów. Ogółem reprezentowanych było 29 związków pracowniczych. Delegatem Kół naszego Zrzeszenia w Lublinie, Siedlcach i Zamościu był kol. Stanisław Kosior.

Zgromadzenie zagaił prezes Tymczasowej Komisji Porozumiewawczej Związków Pracowniczych kol. Józef Łaszcz (S. U. P.). W przemówieniu swym podkreślił cele, dla których został zwołany Zjazd, t. j., by przez solidarny wysiłek organizacyj zawodowych dążyć do urzeczywistnienia wysuniętych punktów programu pracy, zmierzających do poprawy położenia gospodarczego i socjalnego warstw pracujących. Świat pracowniczy zawsze lojalny i ofiarny zdobył się wreszcie na protest przeciw przysłowiowemu „zaciskaniu pasa“, żądając programu gospodarczego „równania w górę“, rozumując, że droga do powszechnego dobrobytu, a przez dobrobyt do potęgi Państwa prowadzi przez pracę i sprawiedliwość społeczną. Jednocześnie mówca podkreślił, że ruch zawodowy pracowniczy nie da się wykorzystać do jakichkolwiek rozgrywek politycznych. Z najlepszą wolą i uczciwą prawdą, nie mając nic do ukrycia, idziemy świadomi swoich celów. Trudnościom podjętej przez nas walki przeciwstawiamy nasz entuzjazm i najgłębszą wiarę w słuszność spraw, o które walczymy. Po ścisłym zespoleniu się oraz pogłębieniu idei konsolidacji, opartej na deklaracji ideowej z dnia 10 września 1936 r. i na postulatach Ogólnopolskiego Kongresu Pracowniczego z dnia 16—17 stycznia r. b., dążyć będziemy do rychłego całkowitego zniesienia podatku specjalnego, zmiany ustawy uposażeniowej, automatycznych awansów, polepszenia pomocy lekarskiej, podniesienia płacy do poziomu rzeczywistego minimum dla rodziny pracowniczej i t. p. Następnie generalny sekretarz Tymczasowej Komisji Porozumiewawczej kol. Jan Berej (Z. Z. P. M.) wygłosił referat p. t. „Nasza ideologia“, w którym m. i. powiedział: „W myśl wytycznych Centralnej Komisji Porozumiewawczej Związków Pracowniczych, potwierdzonych przez Kongres Pracowniczy w Warszawie z dnia 16 stycznia r. b., zebraliśmy się, by zadokumentować, że krzepniemy w siły, by dokonać wielkiego dzieła zjednoczenia. Świat pracowniczy — to grupa lojalna i najbardziej ofiarna, zwłaszcza gdy chodzi o ofiarność na cele publiczne. Konsolidacja nasza, jako protest przeciw nierównomiernemu podziałowi dóbr społecznych, oparta jest na prawdzie, płynącej z naszych bolączek zawodowych. Dążąc do zjednoczenia świata pracy w imię realistycznej szczerości, domagamy się nowej polityki gospodarczej, opartej na zasadach sprawiedliwości społecznej. Nie zachwieją naszej mocnej postawy niesłuszne zarzuty, skierowane przeciwko naszym poczynaniom“.

W wyniku ożywionych obrad postanowiono powołać do życia Okręgową Komisję Porozumiewawczą Związków Pracowniczych w Lublinie.

Następnie po stojącej na wysokim poziomie dyskusji zebrani powzięli uchwały, domagające się zrealizowania postulatów, wysuniętych przez Ogólnopolski Kongres Pracowniczy w Warszawie. Między innymi Zjazd uchwalił domagać się unormowania wynagrodzeń, uzdrowienia i uregulowania stosunków służbowych, wydania przepisów zabraniających kategorycznie pracy w godzinach nadliczbowych, zniesienia podatku specjalnego oraz rozbudowania sieci inspektorów pracy i uspołecznienia tych instytucyj przez powołanie rad pracowniczych przy inspektorach pracy.

Następnie odbył się w sali Domu Żołnierza w Lublinie Kongres Związków Pracowników Państwowych, Samorządowych i Prywatnych.

Na Kongres przybyli: kol. Marian Józefkowicz— prezes Centralnej Komisji Porozumiewawczej, kol. Wiktor Kościński — prezes Zarządu Głównego Związku Pracowników Skarbowych, p. **poseł Pacholczyk,** kol. Mieczysław Orlański — prezes Związku Pracowników Samorządowych i inni. Władze miejskie reprezentował — wiceprezydent m. Lublina, p. Jaworski. Kongres zagaił prezes Komisji Porozumiewawczej kol. Józef Łaszcz, który po powitaniu władz państwowych i samorządowych oraz członków prezydium Centralnej Komisji Porozumiewawczej i delegatów organizacyj z terenu woj. Lubelskiego podał przyczyny, które skłoniły świat pracy do konsolidowania się, oraz zilustrował przeobrażenia, zachodzące w psychice świata pracowniczego. Duchem silni, zgodni, zjednoczeni organizacyjnie walczyć będziemy o sprawiedliwość społeczną, by poprawa koniunktury gospodarczej dotknęła i świat pracowniczy. Z kolei kol. Jan Berej odczytał deklarację ideową Centralnej Komisji Porozumiewawczej, przyjęta oklaskami przez zebranych. Następnie kol. Józef Łaszcz odczytał deklarację w sprawie sił zbrojnych Państwa, stwierdzającą gotowość świata pracowniczego stanięcia w razie potrzeby w zbrojnych szeregach. Deklarację zebrani przyjęli jednogłośnie.

Następnie postanowiono wysłać depesze hołdownicze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Śmigłego - Rydza i Premiera Sławoj - Składkowskiego.

Kol. M. Józefkowicz, ilustrując ruch pracowniczy w Polsce, stwierdził, że mamy wszelkie warunki, aby odciąć się od kryzysu gospodarczego wszechświatowego i móc rozwiązywać u siebie wszelkie problematy wewnętrznego życia społeczno - gospodarczego. W realizacji jednak każdego zamierzenia opierać się musimy na wartościach moralnych, które tworzą się przez poszanowanie praw i godności człowieka pracy. Powinniśmy iść drogą, którą wskazał Polsce Józef Piłsudski, solidarnie ze wszystkimi warstwami pracującymi.

Stanisław Kosior

Uroczysty obchód 30-lecia istnienia Polskiej Organizacji Zawodowej w Gdańsku. Zarząd Głównego Zrzeszenia otrzymał od Związku Pracowników Kupieckich E. V. w Gdańsku następujące pismo:

„Koledzy!

W roku bieżącym obchodzi organizacja nasza 30-letni jubileusz swego istnienia na tutejszym terenie.

Abyśmy pomimo otaczającego nas totalizmu obcego dać mogli w sposób należyty świadectwo naszej żywotności i podkreślili niezłomną wolę dalszego wytrwania, postanowiliśmy rocznicy tej nadać charakter uroczystego obchodu połączonego ze Zjazdem Koleżeńskim w Gdańsku.

Termin uroczystości i Zjazdu ustaliliśmy na dzień 14 i 15 sierpnia r. b. Szczegółowy program przygotowuje powołany do tego Komitet.

Koledzy, zapraszamy Was więc jak najserdeczniej na Koleżeński Zjazd Polskiej Młodzieży Kupieckiej do Gdańska.

Zgłaszajcie się jak najliczniej i jak najrychlej, abyśmy nadesłać Wam mogli w porę programy i okólniki. Staramy się o uzyskanie zniżek kolejowych, ważnych na co najmniej dni 14, aby odwiedzającym nas Kolegom dać możność spędzenia krótkiego urlopu nad polskim morzem".

Nie wątpimy, że powyższy apel nie minie bez echa na naszym terenie, zwłaszcza w Kołach położonych w pobliżu Gdańska. Wspomniany Zjazd Koleżeński, zasługujący na gorące poparcie, odbędzie się z wiedzą Władz Polskich w Gdańsku.

Przy sposobności wyjaśniamy, że Związek Pracowników Kupieckich E. V. w Gdańsku (Adres: Gdańsk — Holzmarkt 4) istnieje jako samodzielna zarejestrowana organizacja i liczy ok. 500 członków, rekrutujących się z pracowników umysłowych, bankowców, handlowców oraz absolwentów Polskich Szkół Handlowych w Gdańsku.

W sprawie Domu Wypoczynkowego nad morzem. Zrzeszenie Pracowników Państwowego Banku Rolnego zawiadamia, że przejęło od Spółdzielni Pracowników Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych Dom Wypoczynkowy w Orłowie Morskim koło Gdyni, pomiędzy Orłowem, Radłowem i Kamienną Górą.

Willa ta jest położona w okolicy malowniczej, na wzgórzu na brzegu lasu, z pięknym i rozległym widokiem na okolicę oraz dogodnym cienistym dojściem do morza (10 do 12 minut drogi). Połączenie morza, lasu i wzgórz stwarza wyjątkowe warunki zdrowotno - wypoczynkowe.

Budynek nowoczesny, skanalizowany i zelektryfikowany posiada 40 pokojów dwu i trzy-osobowych oraz kilka — jedno-osobowych. Łóżka wygodne, metalowe z siatkami, materacami i pościelą, woda bieżąca w pokojach. Telefon, radio, biblioteka. Duża, pełna słońca jadalnia, obszerny hall, bawialnia i taras uzupełniają całość.

Dojazd do stacji kolejowej Orłowo lub Gdynia a ze stacji — taksówka.

Sezon został już otwarty i trwać będzie do dnia 30 września r. b.

Zgłoszenia należy kierować bezpośrednio do Kierowniczki Domu Wypoczynkowego, p. Marii Owczynowej pod adresem: Gdynia — Orłowo, ul. Ułańska 2. Po otrzymaniu od niej zawiadomienia o zarezerwowaniu pokoju zamawiający powinni przekazać niezwłocznie tytułem zadatku zł 25.— od osoby. W razie rezygnacji z zamówionego pokoju zadatek nie podlega zwrotowi, jednakże Zarząd Główny Zrzeszenia Pracowników P. B. R. może w szczególnych wypadkach uchwalić zwrot wpłaconego zadatku, jeżeli osoba rezygnująca z pobytu w D. W. zawiadomi o tym kierowniczkę na 14 dni przed ustalonym terminem przyjazdu.

Ceny za pobyt wraz z całkowitym utrzymaniem (4 posiłki dziennie) i pościelą są następujące:

	w lipcu i sierpniu	we wrześniu
Dla członków Zrzeszeń Pracowników B. P., B. G. K., P. K. O. i P. B. R. oraz ich najbliższych rodzin	7.50	6.50
dzieci do lat 7	5.50	4.50
dzieci do lat 12	6.50	5.50

W Warszawie informacji udziela biuro Zarządu Głównego Zrzeszenia Pracowników P. B. R., tel. 9-03-48 w godzinach od 9 do 15.30.

Teatr **Malickiej** (Karowa 18) pod dyr. Z. Sawana co wieczór o godz. 8.15, a w dni świąteczne dodatkowo o 4.15 ppoł.—**„Na fali eteru"**—Komedia muzyczna w 3-ch aktach, Paul Leonè, Leopolda Brodzińskiego z muzyką J. Lawiny - Świętochłowskiego.

Udział biora: Ina Benita, Ewa Stojowska, Lunia Nesterówna, Zofia Wierzejewska, Igo Sym, Roman Zawistowski i Marian Kielarski.

Dekoracje: art. mal. St. Kurman

Reżyseria: R. Zawistowski.

Ewolucje taneczne: W. Zwoliński.

Bilety ulgowe ze zniżką 40% wydaje Redakcja „Naszego Świata".

KOMUNIKAT ZARZĄDU FUNDUSZU NAUKOWEGO Nr. 2|38

Uwzględniając życzenia niektórych Kół Zrzeszenia, umotywowane tym, że poprzedni Komunikat Zarządu Funduszu Naukowego (zamieszczony w numerze czerwcowym „Naszego Świata") nie dotarł na czas do rąk wszystkich zainteresowanych z powodu urlopów, Zarząd Funduszu Naukowego przedłuża termin zapisów na książkę J. Libickiego p.t. „Teoretyczne podstawy polityki banków centralnych" do dnia 15 sierpnia r. b. Jednocześnie ostateczny termin nadsyłania odpowiedzi z zakresu wymienionej książki zostaje przesunięty na koniec października r. b.

Zarząd Funduszu Naukowego zwraca się z apelem do Kół Zrzeszenia o poparcie zainicjowanej akcji książkowej. W szczególności dotychczasowi uczestnicy akcji książkowej proszeni są o wytrwanie w niej do końca; w razie niemożności wzięcia w niej dalszego udziału, Zarząd Funduszu prosi o podanie przyczyn, co może posłużyć do ulepszenia warunków akcji książkowej na przyszłość.

KRONIKA ZRZESZENIOWA

Nowi członkowie. Zostali przyjęci z dniem 1 lipca r. b. w poczet członków Zrzeszenia: z Warszawy—kol. kol. Alojzy Kaczmarek, Antoni Zych, Władysław Grzegorczyk, Jan Dukalski, Anna Lesiecka, Danuta Prażmowska, Irena Śniechowska i Stanisław Wójcikowski, z Gniezna — kol. kol. Stefan Szuchiewicz i Andrzej Gorazdowski, z Inowrocławia — kol. Henryk Lasocki i z Kalisza — kol. Antoni Marciniak.

Został przyjęty z dniem 1 czerwca r b. w poczet członków Zrzeszenia kol. Władysław Strzetelski z Tarnowa.

Zostali przyjęci w poczet członków Zrzeszenia z dniem 1 sierpnia r. b. kol. kol.: z Kielc — Kazimierz Skowroński, Franciszek Buliński, Stanisław Piwowarski i Stefan Kot oraz kol. Jan Fallenbüchl (Koło Emerytów).

Z F. S. D. na wyp. śm. Zostali przyjęci w poczet członków F. S. D. na wyp. śm. kol. kol.: z Warszawy — Henryk Gołębiewski, Stanisław Skrzypek, Antoni Zych i Stanisław Wójcikowski, z Brześcia n/B. — Stefan Zacharias, z Kielc — Kazimierz Skowroński, Stanisław Piwowarski i Stefan Kot, z Krakowa — Jan Głaz i Józef Janusiewicz, z Ostrowa — Leon Gorzoch, z Rzeszowa — Zdzisław Kwiatkowski, z Piotrkowa — Bohdan Perfecki, z Włocławka — Kazimierz Iwanowski oraz Michał Kosik (Koło Emerytów).

Skreślono z listy członków F. S. D. na wyp. śm. — kol. Artura Sumińskiego z Bielska n/Śl. na własne żądanie wymienionego kolegi.

———

Wobec licznych zapytań Zarządów Kół, jak i poszczególnych osób, Zarząd Główny ponownie wyjaśnia na tym miejscu proceder wypłaty zapomogi z F. S. D. na wyp. śm.

W razie zgonu członka Funduszu, Zarząd danego Koła powinien natychmiast zawiadomić o tym Sekretariat Zarządu Głównego, przesyłając równocześnie świadectwo lekarskie śmierci i metrykę śmierci.

Zarząd Główny wydaje wówczas Komunikat, zawiadamiający ogół zrzeszonych o śmierci członka Funduszu i wzywający Zarządy Kół do przekazywania Zarządowi Głównemu należnych składek członkowskich.

Ze względu na brak przymusu należenia do F.S.D. na wyp. śm., co umożliwia występowanie poszczególnych osób z grona członków Funduszu, jak również ze względu na zgłoszenia nowych członków, kwota prawie że każdej zapomogi ulega zmianie, obniżając się lub też wzrastając.

Po przekazaniu Zarządowi Głównemu przez wszystkie Koła należnych składek, Zarząd Główny ustala ścisłą kwotę zapomogi, poczym przesyła osobie, upoważnionej do jej odbioru w deklaracji, odpowiednie zaświadczenie.

Osoba zainteresowana powinna zaświadczenie to przedłożyć w miejscowym Urzędzie Opłat Stemplowych Dział Spadkowy wraz z podaniem o zezwolenie na wypłatę jej omawianej zapomogi (p. 8 § 84 R. W. Dz. U. R. P. Nr 101/23, poz. 794).

Zarząd Główny bezzwłocznie wypłaca zapomogę po nadesłaniu powyższego zezwolenia Urzędu.

Od kwoty zapomogi pośmiertnej Zarząd Główny pobiera 3% opłat stemplowych plus 10% dodatku i opłaty te przekazuje Urzędowi Opłat Stemplowych w Warszawie.

Opłaty stemplowe obowiązany jest Zarząd Główny pobierać, jako administrator F. S. D. na wyp. śm., w myśl orzeczenia Izby Skarbowej Grodzkiej w Warszawie, stwierdzającego, że Fundusz posiada charakter ubezpieczenia.

Podając powyższe do wiadomości, Zarząd Główny tą drogą w imię prestiżu naszej Organizacji apeluje do wszystkich Zarządów Kół o jak najszybsze przekazywanie składek i o nadsyłanie odnośnych wykazów.

Zwłoka w tej materii choćby tylko jednego Koła opóźnia wypłatę zapomogi pośmiertnej, naraża Zarząd Główny na zbędną korespondencję i przykre nieraz reklamacje ze strony zainteresowanych osób, a co najważniejsze — podważa cel istnienia Funduszu jako instytucji samopomocy koleżeńskiej.

Z Funduszu Naukowego. Tymczasowe Kierownictwo Kursów Funduszu Naukowego Zrzeszenia Pracowników Banku Polskiego w związku z zakończeniem roku komunikuje:

Dalsze prowadzenie w r. 1938/39 wykładów języków: angielskiego, francuskiego i niemieckiego oraz specjalnej korespondencji bankowej w języku angielskim, jak również seminariów z kodeksu zobowiązań i kodeksu handlowego — jest uzależnione od zgłoszenia się odpowiedniej ilości słuchaczów, których ilość ustala się: dla języka i korespondencji minimum 6 osób — maksimum 12 osób i dla seminariów z obu kodeksów minimum 12 osób — maksimum — ilość osób nieograniczona.

Wykłady języka są podzielone na dwa kursy: niższy i wyższy, przy czym odbywać się będą dwa razy w tygodniu po jednej godzinie; korespondencja i seminaria — raz w tygodniu po dwie godziny. Wykłady rozpoczynają się w dniu 1 października r. b. i trwać będą do końca kwietnia 1939 r. W r. b. wykłady trwały do końca maja, ponieważ jednak frekwencja było bardzo nikła ze względu na rozpoczynające się urlopy — Kierownictwo w planie przyszłego roku nie uwzględniło miesiąca maja.

Każdy zapisany jest obowiązany uczęszczać na kursy regularnie. Na kursach będzie prowadzona przez cały rok lista obecności.

Opłaty dla członków Zrzeszenia wynoszą zł 1.— miesięcznie od przedmiotu, dla nieczłonków i dla członków rodzin zł 2.— miesięcznie.

Opłaty są pobierane miesięcznie i obowiązują za cały czas trwania kursu. Zapisy są przyjmowane do dnia 10 sierpnia r. b. włącznie. Informacyj udziela Sekretariat Zarządu Głównego Zrzeszenia lub Kierownik Kursów kol. Stefan Ignatowski.

———

Zarząd Funduszu Naukowego postanowił w jesieni r. b. zorganizować dla pracowników z Warszawy i Oddziałów ogólnobankowy kurs wiadomości branżowych. Bliższe szczegóły kursu będą podane do wiadomości ogółu Koleżanek i Kolegów we właściwym czasie.

Z Funduszu Emerytalnego. Wyłoniona przez Zarząd Funduszu Emerytalnego Komisja dla zbadania sprawy budowy domków jednorodzinnych dla pracowników z lokaty Funduszu Emerytalnego po zbadaniu odnośnego projektu przedłożonego przez Zarząd Główny Zrzeszenia opracowała wniosek dotyczący lokat F. E. w ogólności.

Sprawa budowy domków dla pracowników została przedstawiona w ten sposób, że Komisja uważa tę formę lokaty za możliwą, jednak słusznie podkreślono, że pierwszym celem musi być rentowność i pewność lokaty.

Wniosek był przedmiotem obrad ostatniego posiedzenia Zarządu Funduszu Emerytalnego, który zaaprobował wniosek Komisji i wyłonił Komisję specjalną; zadaniem jej będzie wyszukanie odpowiednich terenów (na razie tylko w Warszawie), przeprowadzenie kalkulacji i sporządzenie planów oraz kosztorysów. Komisja zajmie się również sprawą lokat Funduszu Emerytalnego w nieruchomościach przede wszystkim na prowincji z uwagi na konieczność rozłożenia ryzyka.

Z Komisji Domu Wypoczynkowego w Zakopanem. Komisja Domu Wypoczynkowego Zrzeszenia Pracowników Banku Polskiego ukonstytuowała się następująco: Przewodniczący — kol. Stefan Ignatowski, Sekretarz — kol. Józef Łuczak i Członkowie: — kol. mgr. Józef Lubowiecki (Kraków) oraz kol. Jan Tarkowski. Delegatem Zarządu Głównego w Komisji jest kol. Zygmunt Majewski.

Koło Polskiego Czerwonego Krzyża przy Banku Polskim. W dniu 30 kwietnia r. b. odbyło się zebranie organizacyjne Koleżanek i Kolegów z Warszawy, na którym postanowiono utworzyć Koło Polskiego Czerwonego Krzyża przy Banku Polskim. Równocześnie na zebraniu tym powołano Zarząd Koła w składzie następującym: prezes—kol. Ludwik Sander, zastępca prezesa — kol. Hipolit Dziak, skarbnik — kol. Stefan Motas, zastępca skarbnika — kol. Czesław Schmidt, sekretarz — kol. Radosław Ossowski i zastępca sekretarza — kol. Danuta Prażmowska.

Przejście p. Czesława Wojtkiewicza na emeryturę

Dnia 30 czerwca 1938 r. uzyskał prawa emerytalne Kierownik VI grupy Centralnej Księgowości, b. Wicedyrektor Oddziału Banku Polskiego w Radomiu p. Czesław Wojtkiewicz. Skończył On



okres swej czynnej pracy zawodowej z opinią doskonałego fachowca i wzorowego kierownika większych zespołów pracowniczych. Uznanie, jakim się cieszył p. Czesław Wojtkiewicz na terenie naszej Instytucji, ugruntowane było na tym, że potrafił On prowadzić pracę intensywną bez wywierania zbędnego i przygnębiającego nacisku na personel jako bezpośredni zwierzchnik. Umiejętność unikania tego, jakże częstego błędu, nawet przy kierowaniu działami pracy wymagającymi szczególnej sprawności i poświęcenia, spowodowała, że lubiano Go bardzo i wzorowano się na Nim. Cieszył się też dużym

autorytetem i szacunkiem. To też wspomnienia o tej bardzo charakterystycznej postaci trwać będą wśród nas niewątpliwie bardzo długo.

Podczas uroczystości pożegnalnej, jaka odbyła się w Centralnej Księgowości, panu Czesławowi Wojtkiewiczowi wręczony został w imieniu współpracowników obraz Wodzinowskiego, przy czym piękne przemówienie okolicznościowe wygłosił kol. Marian Majdecki, w którym m. i. powiedział:

„Niech mi wolno będzie w tej uroczystej dla Ciebie chwili, w imieniu tu zebranych i swoim, podkreślić, że odchodzi od nas przełożony, który swoim taktownym, szczerym i miłym stosunkiem potrafił sprawić, iż wspólna praca w Wydziale była dla nas wszystkich przyjemna i pożyteczna".

Z Koła Warszawskiego. Dnia 25 ub. m odbyło się pożegnanie kol. Tadeusza Machowskiego, przeniesionego z Centralnej Księgowości do Oddziału w Gdyni.

Wyrazem serdecznej atmosfery, w jakiej odbyło się pożegnanie, jest następujący adres wręczony kol. T. Machowskiemu:

„W ciągu wielu lat wspólnych trudów umiałeś swoją radością serdeczną wzbudzić w nas przyjaźń, która trwałą wartość mieć będzie i dlatego nigdy i nigdzie nie będziesz samotny. Rozłączymy się, lecz nie rozejdą się nasze drogi".

Z życia Koła w Lublinie. W ostatnich dniach czerwca r. b. opuścił zajmowane stanowisko Zastępca Dyrektora, p. Jan Zabystrzan, przeniesiony do Oddziału w Chorzowie. Z okazji tej Zrzeszenie urządziło w swoim lokalu uroczyste pożegnanie ustępującego Dyrektora, w czasie którego wręczono Mu upominek wraz z odpowiednią dedykacją. W imieniu Zrzeszonych wygłosił przemówienie Prezes Koła, kol. Henryk Schmiedtke, zaznaczając, że długoletni pobyt p. Dyr. Zabystrzana w Lublinie pozostawia niezapomniane ślady serdeczności, jaka charakteryzowała całą Jego działalność w odniesieniu do spraw poszczególnych pracowników i naszej Organizacji. W odpowiedzi p. Dyr. Zabystrzan podziękował za przemówienie oraz piękny dowód pamięci z wspólnej pracy.

Z Siedlec. W końcu czerwca r. b. dotychczasowy Dyrektor Oddziału p. Kazimierz Korabiński przeniesiony został na stanowisko Dyrektora Oddziału w Stanisławowie.

W osobie p. Dyr. Korabińskiego Koło nasze traci swego szczerego przyjaciela, miasto zaś jednego z najwybitniejszych pracowników na polu społecznym.

Miejscowa prasa dała wyraz żalowi tutejszego społeczeństwa z powodu wyjazdu p. Dyr. Korabińskiego, poświęcając Jego osobie specjalne artykuły omawiające w serdecznych słowach zasługi i zalety osobiste żegnanego.

Społeczeństwo siedleckie żegnało p. Dyrektora na bankiecie, w którym wzięli udział wszyscy urzędnicy Oddziału. Wśród licznych toastów zabrali również głos w imieniu najbliższych współpracowników Zastępca Dyrektora p. Edwin Giełdanowski i kol. Wacław Wolski.

Pracownicy Oddziału ofiarowali p. Dyr. Korabińskiemu upominek, ponadto zaś zbiorową fotografię.

Z Wilna. W dniu 8 czerwca r. b. obchodził Dyrektor Oddziału Banku Polskiego w Wilnie p. Jan Oskwarek - Sierosławski jubileusz 30-letni pracy w bankach emisyjnych. Podniosły dla Oddziału wileńskiego dzień ten rozpoczął się nabożeństwem w bazylice celebrowanym na intencję Jubilata przez Arcybiskupa ks. Romualda Jałbrzykowskiego. Po nabożeństwie zebrani w gabinecie Jubilata Koleżanki i Koledzy przez usta Prezesa Koła kol. Jerzego Garniewicza złożyli Mu bardzo serdeczne życzenia, wręczając przy tym pamiątkowy album.



Wieczorem w sali hotelu George'a odbył się uroczysty bankiet przy udziale b. ministra Meysztowicza, Dyrektorów Banku oraz pracowników Oddziału. W przemówieniach na bankiecie, które rozpoczął kol. Karpowicz, poszczególni mówcy podkreślali wybitną indywidualność Jubilata, Jego zalety charakteru i umysłu oraz zasługi, jakie położył dla bankowości podczas Swej trzydziestoletniej pracy. Jubilat wzruszony w serdecznych słowach podziękował mówcom.

Ze Spółdzielni Oszczędnościowo - Kredytowej Pracowników Banku Polskiego w Warszawie. Zamieszczony w poprzednim numerze „Naszego Świata" artykuł, zawierający beznadziejne pytanie: „Za co wyjechać na urlop?" nie pozostał bez echa; znalazł bowiem żywy oddźwięk we Władzach naszej Spółdzielni. Z uwagi na pogarszającą się od kilku lat sytuację materialną naszych Kolegów i wobec wzmożonych wydatków w okresie letnim, Spółdzielnia w ubiegłym miesiącu udzieliła swym członkom bardzo dogodnego kredytu. Należy dodać, że kredyt ten udzielany jest bez przykrych próśb, motywacji i okresów wyczekiwania.

Poza dotychczasowymi formami udzielania pożyczek Spółdzielnia udzielać będzie również pożyczki w rachunku bieżącym według następujących zasad:

Z pożyczek tych może korzystać jedynie członek Spółdzielni, będący czynnym pracownikiem Banku Polskiego.

Kredyt zostaje przyznany indywidualnie do wysokości połowy poborów miesięcznych brutto, nie więcej jednak, niż zł 400.—.

Pożyczki oprocentowane są w stosunku 7%.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

W dniu 20 czerwca r. b. zmarł w sanatorium w Rudce pod Warszawą emerytowany kolega nasz ś. p. Eugeniusz Sapuła. W roku 1919 wstępuje do P. K. K. P. — Podczas pracy w Banku zyskuje sobie wśród przełożonych opinię wzorowego pracownika, wśród otoczenia zaś — dobrego i uczynnego kolegi.

Ciężka a nieubłagana choroba, gruźlica, która dręczy świat pracy, wyrwała Go z pośród nas w kwiecie wieku.

W dniu 22 czerwca r.b. zmarł nagle ś.p. Józef Ring, prokurent Wydziału Zagranicznego i współpracownik Kuriera Warszawskiego.

Zmarły zajmował b. odpowiedzialne stanowisko w Wydziale Zagranicznym, prowadząc dział trudny i wymagający wybitnych uzdolnień oraz wiedzy fachowej.

Ponieśliśmy niepowetowaną stratę przez śmierć tego człowieka o kryształowym charakterze, o wielu zaletach serca i umysłu.

Zgon ś.p. Józefa Ringa pogrążył wszystkich, którzy Go znali, w szczerym żalu i głębokim smutku.

Dnia 27 czerwca r. b. zmarła emerytka Banku Polskiego ś. p. Maria Sosnkowska, wdowa po ś. p. Henryku, inżynierze i profesorze matematyki.

Urodzona w 1864 roku, ukończyła gimnazjum, po czym była przez długie lata nauczycielką języków nowożytnych. W 1918 roku wstąpiła do P. K. P. K., skąd przeszła do Banku Polskiego. W roku 1931 została zemerytowana.

Zmarła była nie tylko wzorową pracowniczką naszej Instytucji, ale również wielce zasłużoną działaczką na polu pracy społecznej.

Do historii naszego ruchu zawodowego ś. p. koleżanka Maria Sosnkowska przejdzie jako matka chrzestna sztandaru Zrzeszenia Pracowników Banku Polskiego.

CZEŚĆ ICH PAMIĘCI!

Odpowiedzi Redakcji

Kol. G. B. S. Dział Wyjaśnień Fachowych skasowaliśmy.

Szereg powodów, a zwłaszcza szczupły budżet pisma nie pozwala nam na prowadzenie działów, nie związanych z naszym ruchem zawodowym i społecznym.

„Uruchamiamy" — błąd. Pochodne: uruchomić, ruchomość.

„Jest to postulatem" — błąd. Winno być: „jest postulatem" lub „jest to postulat".

„Tłomaczyć" — błąd. Patrz str. 159 „Zasady Pisowni Polskiej Akademii Umiejętności" z 1936 r.

Błędy powyższe zauważył Kolega na I-ej stronie ostatniego numeru „Wiadomości", ale nie podał Kolega — jakich. Przypuszczamy, że jest to jakieś mało znane prowincjonalne czasopismo, które zazwyczaj prowadzone jest w warunkach prymitywnych. Nie trudno jest nam wyobrazić sobie taką redakcję bez personelu, bez maszyny do pisania, bez telefonu, gdyż w podobnej sytuacji znajduje się również i „Nasz Świat".

Kol. K. G. i K. J. W sprawie dodatku lokalnego Zarząd Główny złożył ponownie memoriał do Dyrekcji.

Kol. M. A. Artykułu zawierającego krytykę zarządzeń bankowych nie zamieścimy. Na rachunkach oprocentowanych odsetki oblicza się tylko od kwot nie przekraczających na poszczególnych rachunkach zł 5.000.—.

Zgadzamy się, że lokowanie i podnoszenie gotówki w innych instytucjach połączone jest z dużą stratą czasu naszych kolegów w godzinach urzędowych. Takich jednak nie ma u nas wielu.

Kol. K. w Ł. „Bolączek rynku mieszkaniowego" nie zamieścimy. Prosimy o inne aktualności, związane z naszym środowiskiem.

Kol. C. G. Felieton p. t. „Z poza rubryk mojej primanoty" — w obecnej formie jest niecenzuralny.

Kol. KZ. SJ. Współpracę chętnie przyjmiemy.

Następny numer „Naszego Świata" ukaże się we wrześniu r. b.

Wydawca: Zarząd Główny Zrzeszenia Pracowników Banku Polskiego.

Redaktor: Gustaw Rychter **Sekretarz Redakcji: Leonard Michnowski**

Redakcja i Administracja — Warszawa, Sekretariat Zarządu Gł. Zrzesz. Prac. B. P. Żabia 5, Tel. 2-00-74.

Cena pojedyńczego egzemplarza „NASZEGO ŚWIATA" zł 1.— dla członków Zrzeszenia zł 0,50.

Sal. Szkoła Rzem., Dział Grafiki, Warszawa, Ks. Siemca 6. Tel. 5-37-72.